

Maria Janukowicz

Pojmowanie życia w kategoriach aksjologicznych

Prace Naukowe. Pedagogika 5, 189-202

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Janukowicz

Pojmowanie życia w kategoriach aksjologicznych

Czytałem, czcigodni ojcowie, w pismach Arabów, że Abdallah Saracen, zapytany o to, co na tej scenie świata wydaje mu się rzeczą najbardziej godną podziwu, odpowiedział: "Nic nie wydaje mi się bardziej godne podziwu od człowieka".¹ Zdolny do najwyższych poświęceń, a zarazem bestialski, myślący, inteligentny a jednocześnie popełniający błędy, cierpiący, przeżywający ból a zarazem twórczy. Wciąż związany z królestwem wartości, które jest tak ogromne, że nigdy nie może go wyczerpać, a nawet "nie potrafi w pełni przeniknąć choćby jednej wartości w ciągu swego życia".²

Historia życia człowieka jest historią jego związku ze światem wartości. Założeniem tego związku jest akt poczęcia, który stwarza osobę ludzką jako WARTOŚĆ, a poprzez akt prokreacji przekazuje światu na służbę wartościom. Życie jest więc albo trwaniem, przystosowywaniem się do zastanych wartości, albo współuczestnictwem w tworzeniu nowych.

Osoba ludzka jako wartość sama w sobie angażuje się w realizację konkretnych wartości z racji swej natury otwartej na świat wartości. Istnienie osobowe jest "istnieniem - dla wartości".³ Typ urzeczywistnianych wartości, sposób ich realizacji, tempo ich tworzenia decydują o wartości ludzkiej osoby. Stąd zasadniczy mechanizm zachowania się człowieka można sprowadzić do następującego schematu:

- człowiek poznaje to co wartościowe dla siebie i dla innych,
- dokonuje wyboru między przedmiotami lub podmiotami rozpoznanymi jako cenne (wartościowanie),
- przeżywa, fascynuje się bądź identyfikuje z wartościami (interioryzacja wartości),
- manifestuje na zewnątrz wartości przez ich upowszechnianie, pomnażanie, tworzenie (eksterioryzacja wartości).

W opisie tym przyjmuje się więc, że życie człowieka jest ciągłym procesem poznawania, przeżywania i tworzenia wartości. Rodzi się w tym miejscu pytanie: Która

¹ Cyt., za B. Suchodolski. I. Wojnar. Humanizm i edukacja humanistyczna, Warszawa, s. 118.

² J.M. Bocheński. Ku filozoficznemu myśleniu, Warszawa 1986.

³ Cyt., za E. Podrez, Człowiek, byt, wartość, Warszawa 1989, s. 42.

z nauk wydaje się być najbardziej kompetentną do opisu wartości? Zdaniem R. Rhyera, otwierając książkę na temat wartości, nigdy nie wiemy z góry, czy będziemy mieli do czynienia z: 1) traktatem teologicznym, 2) rozprawą psychologiczną na temat popędów, zainteresowań, 3) rozprawą o charakterze socjologicznym, 4) traktatem ekonomicznym, 5) rozprawą logiczną, 6) traktatem moralnym, 7) rozprawą dotyczącą zagadnień ogólnofilozoficznych, 8) rozprawą na temat psychologii ogólnej.⁴ Każda z tych rozpraw dostarcza bogatej wiedzy o wartościach, lecz każda rozpatruje je w innym aspekcie z racji osobliwości w nich tkwiących. Niemniej naukowych przesłanek pojęcia "wartość" w pierwszej kolejności poszukujemy w naukach ekonomicznych. Kluczem do rozumienia ekonomii jest **wartość wymienna**, bowiem wszystkie stosunki ekonomiczne są stosunkami wymiany. Wspólnym mianownikiem w wymianie jest wartość wymienianych dóbr. Dla Arystotelesa była to cena dóbr, o ile ceny mierzyły społeczny "popyt" na dobra producentów we wspólnym życiu miasta.⁵ Przeto wartość ekonomiczną w takim rozumieniu wyrażały społeczne potrzeby. Zapotrzebowanie na dany towar odzwierciedlało jego wartość rynkową. Później wiek XIX, słusznie zwany wiekiem ekonomii politycznej wnosi nowe pojęcie tzw. **"wartości dodatkowej"**, wyrażonej bądź w kategoriach zasobów, bądź siły roboczej. Wartość dodatkową stanowiła część wartości towarów wytwarzanych przez robotników najemnych, przywłaszczaną bez ekwiwalentu przez kapitalistów w formie zysku, procentu, renty. Uzyskana dzięki przedłużeniu dnia roboczego stawała się wartością dodatkową bezwzględną. Łącznie owa nadwyżka i koszty produkcji stanowiły podstawę do ustalenia ceny będącej pieniężnym wyrażeniem wartości towaru. Wartości, która znajdowała swe źródło w pracy, ludzkim wysiłku i technologii. W ten sposób wielkość wartości towaru określała praca społecznie niezbędna do jego wytworzenia wykonana w czasie społecznie niezbędnym do jego wyprodukowania. Zatem uprzedmiotowiona w każdym wytworze ludzka praca, wydatkowana w niej energia decydowała o jego wartości. W pewnym sensie wartość określano również stopniem użyteczności. **Wartość użytkowa** jest formą własności towaru, dzięki której zaspokaja on określone potrzeby ludzkie. J. Locke pisał "naturalna wartość wszystkiego polega na zaspokojeniu potrzeb, bądź słuzeniu wygodzie ludzkiego życia".⁶ Takie rozumienie użyteczności obejmuje zarazem użyteczne właściwości produktów jak i zadowolenie z nich płynące. Użyteczność nie jest jednak wartością samą w sobie, ale środkiem do innych wartości. Jest wartością pośredniczącą. W ostateczności wartości rynkowe i ceny odzwierciedlają wartości i aspiracje do nich. Uznając ograniczenia rynku zwykle jednak osiągamy te wartości, za które gotowi jesteśmy zapłacić ich cenę. Zatem zróżnicowana ludzka

⁴ Cyt., za K. Kotłowski, *Filozofia wartości a zadania pedagogiki*. Wrocław - Warszawa - Kraków, 1968, s. 34.

⁵ Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, ks. V, rozdz. 4-5.

⁶ Cyt., za J. Grosfeld, *Religia i ekonomia*, Warszawa 1989, s. 42.

egzystencja materialna jest różnicą płaconych przez nas cen, to znaczy różnicą wartości ekonomicznych nabywanych przedmiotów.

Życia nie można jednak sprowadzić tylko do dóbr materialnych, stanowiących ucieleśnienie wartości ekonomicznych. Nie można miana wartości przypisać wyłącznie przedmiotom materialnym, będącym lustrzanym odbiciem naszego "mieć", bo ukryte są jeszcze w jednostkowych przeżyciach emocjonalnych, w interakcjach społecznych, czego dowodzą rozprawy filozoficzne, psychologiczne, i socjologiczne. Co prawda do II połowy XIX w. pojęcie "wartości" nie miało jeszcze charakteru terminu filozoficznego, to nie oznacza, że go w ogóle nie używano. Zwykle zastępował go termin "dobro", który oznaczał tyle samo co "wartość".

Początek filozoficznej refleksji nad wartościami wiąże się z badaniami niemieckiego filozofa R.H. Lotzego (1817-1881). M. Wittman i J. B. Lotz wskazują na niego jako na "ojca" nowożytnej filozofii wartości.⁷ Szczyt rozważań nad wartościami przypada na okres twórczości F. Nitzsche, który nawołując do przewartościowania wartości, do dokonania przewrotu w dziedzinie wartości oddawał je we władanie "woli mocy". Człowieka - jak powiedział F. Nietzsche - powinno się nazywać "oceniaczem", bowiem życie jego składa się z pasma aktów wartościowania. Swoistą linię myślenia proponowali filozofowie o orientacji fenomenologicznej. Max Scheler upatrywał wartości wyłącznie w uczuciach. Można je uchwycić w sposób bezpośredni i oczywisty jedynie w przeżyciach emocjonalnych. Stanowią one idealne jakości będące intencjonalnymi obiektami przeżyć emocjonalnych.⁸ Słowem, to co w danym obiekcie wyzwała ludzkie emocje począwszy od radości, miłości, sympatii, aż po przerażenie, rozpacz, ekstazę, tworzy kategorię wartości. Zatem ich poznanie ma charakter materialno-aprioryczny. Fakt, że są one jakościami, oznacza, że nie są samodzielne, gdyż nie mogą występować same, bez czegoś, co nie jest ich podmiotem. Wszystko, co może być podmiotem wartościowości, Scheler nazywa "nosicielem wartości". Jakkolwiek Max Scheler ugruntował pogląd o nierozdzielności fenomenologii uczuć i teorii wartości, to dopiero R. Ingarden odkrył człowieka jako twórcę tych wartości. Jego zdaniem Wartości istnieją jako swego rodzaju "istotności" charakteryzujące się swoistym sposobem istnienia i specyficzną budową formalno-materialną. "Do istoty wartości należy (...) że coś w nich skłania nas do wyboru, którą z nich należy realizować".⁹ Realizacja ta jest niczym innym jak urzeczywistnieniem wartości. A urzeczywistniona wartość dowodem naszego sposobu życia. Skoro więc istnienie nasze jest procesem urzeczywistnienia wartości zatem wartość jest "sposobem istnienia człowieka".¹⁰ Wyt-

⁷ E. Podrez, op. cit., s. 7.

⁸ Cyt., za Płuzański czym jest wartość osobowa (W:) Człowiek i Światopogląd, 1987, nr 12.

⁹ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1966, s. 97.

¹⁰ Cyt., za J. Filek, *O wartościach* (W:) W drodze, nr 3, 1986.

warzamy się w byciu urzeczywistniając wartości. Zatem wartość domaga się bezwzględnie by być.

Ponieważ każda wartość ma swojego nosiciela, tak też R. Ingarden uznaje, że przedmioty są nośnikami wartości materialnych, ekonomicznych, a człowiek jest nośnikiem wartości osobowej, która stanowi o tym, że jest On bytem aksjologicznym i dzięki temu może wartościować i być wartościowym. Wartości osobowe powstają zarówno w relacjach podmiotowo-przedmiotowych jak i podmiotowo-podmiotowych przy zaangażowaniu ludzkiej emocji, intelektu i wyobraźni. Mają więc charakter duchowy. Wartość osobowa jest cechą immanentną człowieka. Znaczy to, iż człowiek jest "sprawiony" przez siły transcendentalne, jest na ziemskim globie wartością najwyższą oraz consensusem odniesienia wszelkich pozaczłowieczych wartości. Są one o tyle wartościami dla człowieka, o ile są intencjonalne, tzn. "jakoś pomyślane" i przeżywane.

Problematyka wartości występuje też w koncepcjach aksjologicznych nawiązujących do etyki chrześcijańskiej, będącej kontynuacją filozofii arystotelesowsko-tomistycznej. Rozwijana przez etyków teoria wartości dostarcza nowego ich rozumienia, traktując je jako szczególną formę bytu. Tak więc dla przykładu J. Kalinowski rozumie wartość jako "byt rozpatrywany pod pewnym aspektem",¹¹ A. Rodziński jako "formę stosunku pomiędzy bytem a osobą"¹², K. Goldstein jako "byt, który objawia się w człowieku"¹³, T. Czeżowski jako "byt rozpatrywany w takim aspekcie organizacji czy strukturalizacji jego cech, że przy zajęciu postawy moralnej poznajemy jego dobro, zaś przy zajęciu postawy estetycznej - jego piękno".¹⁴ W każdym przypadku przyjmuje się, że wartość jest realną rzeczywistością, powszechną i stałą. Zawsze związana z osobą ludzką. Posiada więc wymiar personalistyczny. Niektórzy wskazują też na jej wymiar perfekcjonistyczny twierdząc, że "wartość jak gdyby prześwieśla całość podmiotu, w którym się realizuje"¹⁵ "bądź jest obiektywnym wzorem, inaczej prototypem doskonalenia się człowieka".¹⁶ To oznacza, że człowiek realizuje się według określonego wzorca świata wartości. Są one pewnymi wzorami naszego postępowania, pewnymi jakościami życia, których realizacji pragniemy.

Znane są też w myśli filozoficznej i takie stanowiska, gdzie wartość utożsamia się z myślą, która sprawia że przedmioty cechy lub zdarzenia uznajemy za wartościowe, z sądem stanowiącym ostateczne uzasadnienie sądów, występujących w obrębie da-

¹¹ Cyt., za E. Podrez, op. cit., s. 25.

¹² *Iw.*, s. 32.

¹³ Cyt., za H. Osińska, *Człowiek na marginesie świata*, Warszawa 1985.

¹⁴ Z. Czarnecki, St. Soldenhoff, *Człowiek i wartości moralne*, Lublin 1989.

¹⁵ W. Stróżewski, *Istnienie i wartość*, Kraków 1981 s. 88.

¹⁶ T. Slipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1981, s. 178.

nego systemu wartościowania¹⁷ bądź z własnością rzeczy lub rzeczą posiadającą tę własność, o charakterze dodatnim bądź ujemnym.¹⁸

Nie sposób przedstawić wszystkich definicji wartości, ale interesującym jest zwrócenie uwagi też na instrumentalne traktowanie wartości. Czyni to między innymi J. Dewey. Samego pojęcia "wartość" używa niechętnie i z wyraźnym lękiem zastępując je często kategorią relacji środek - cel. Być wartościowym oznacza tyle, co nadać się na narzędzie realizacji pewnego celu. Wartości jego zdaniem to nie subiektywne przeżycia ani też rzeczy same w sobie, lecz przedmioty działania. Wartością staje się coś, stając się narzędziem dowolnego celu. Zatem rzeczywistość będąc systemem środków i celów, jest tym samym zbiorem wartości.

To stanowisko wydaje się być najbardziej zaniżającym rangę wartości, które fundamentalnie związane są przecież z człowiekiem i społeczeństwem. W tym też znaczeniu rozumie wartości S. Ossowski, traktując je jako "treści życiowe, cele działań i interpretacje, które jakaś grupa, warstwa lub całe społeczeństwo uważa za godne pożądania i zdobycia".²⁰ Wartością jest wszystko to, co jest godne oczekiwania i pożądania, na czym najbardziej nam zależy, czego wciąż poszukujemy, co jest wyrazem naszej aprobaty. Słowem, wszystko to czemu przypisujemy ważność, do czego odnosimy się z szacunkiem, co "zapewnia równowagę psychiczną, daje zadowolenie".²¹ Socjologowie traktują też wartość jako to, co może stanowić wzór, normę zachowania, wskazanie, jak jednostka powinna lub nie powinna postępować. Tak między innymi sądzi G. Hepp, utrzymując, że wartości są to "zinternalizowane standardy zachowań, dziedziczone przez jednostki w procesie socjalizacji, w kulturowym kontekście określonego społeczeństwa".²² Zwykle są odnoszone do przedmiotów i stanów rzeczy uznanych i odczuwanych jako atrakcyjne. Są więc czymś wtórnym wobec świata potrzeb i naturalnych skłonności. Toteż M. Scheler nazywa je "cieniami naszych pragnień i uczuć".²³ Ale bywają one też motorem naszych działań, siłą napędową, wskazują właściwe cele działania, a w konsekwencji przyczyniają się do jego aktywizacji. Są więc elementem nadającym normom wewnętrzzną i wiążącą treść.

Bliskie takiemu rozumieniu "wartości" wydają się być konstatacje psychologiczne. Wartość traktuje się tu jako zjawisko o charakterze indywidualnym, czyli jako to, co zostało przez jednostkę zinternalizowane. G. Allport przyjmuje, że "wartości" są

¹⁷ Z. Najder, *Wartości i oceny*, Warszawa 1971.

¹⁸ W. Tatariewicz, *O podjęciu wartości (W): O wartości dzieła sztuki*, Warszawa 1968, s.13-14.

¹⁹ S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967.

²⁰ Cyt., za J. Mariański, *Wprowadzenie do socjologii moralności*, Lublin 1989, s.168.

²¹ J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970.

²² Cyt., za J. Mariański, op. cit., s.168.

²³ *Iw.*, s. 168.

głęboką dyspozycją, skłonnością, centralną osią naszych dążeń.²⁴ Dążenia te zmierzają ku czemuś piękniejszemu, trwalszemu, droższemu, ku doskonałości.

Psycholodzy utrzymują też, że wartość usytuowana w osobowości jest przekonaniem ludzi na temat stanu psychicznego, fizycznego lub działań jednostki uznanych za godne posiadania. Zatem przekonanie, zgodnie z którym człowiek działa staje się "WARTOŚCIĄ". A działanie wydaje się być szczególnie wartościowe wtedy, gdy jest nagradzane. Niejednokrotnie przyjmuje się też, że wartością jest to, co uruchamia ludzką motywację. W tym duchu określa wartość C. A. Mace, jako stan, w którym cały system potrzeb pierwotnych i nabytych znajduje najwyższe zaspokojenie.²⁵ Zatem wartość mają wszystkie przedmioty czy też stany rzeczy, które w danej chwili mogą zaspokoić określoną potrzebę.

Oto jakże długi i wciąż nie wyczerpany wydaje się być katalog rozmaitych znaczeń pojęcia "wartość", począwszy od własności rzeczy, aż po najwyższe jakości naszego życia. R. Lautmann przeanalizował 107 definicji wartości z zakresu psychologii społecznej i antropologii kulturalnej. My ukazujemy w sposób wybiórczy tylko te, które okażą się być najbardziej przydatne dla teorii wychowania.

Spór o najwłaściwszą interpretację wartości trwa po dzień dzisiejszy. Jakkolwiek mówiliby się o nich, to zawsze mamy na myśli treści głębokie, które przyciągają lub odpychają. Znak najwyższej jakości przyznają jednak wartościom nauki filozoficzne, wznosząc je do rangi idealnych jakości, rzeczy nader istotnych, wzorów postępowania, sposobów naszego istnienia. Uogólniając dotychczasowe rozważania wnioskować można, że **Wartość** jest bytem realnym, który czyni życie sensownym. Bazą źródłową wartości są pomosty następujących układów:

CZŁOWIEK \longleftrightarrow PRZYRODA
(układ wartości osobowo-rzeczowych)

CZŁOWIEK \longleftrightarrow CZŁOWIEK
(układ wartości personalistycznych)

CZŁOWIEK \longleftrightarrow BÓG
(układ wartości teistycznych)

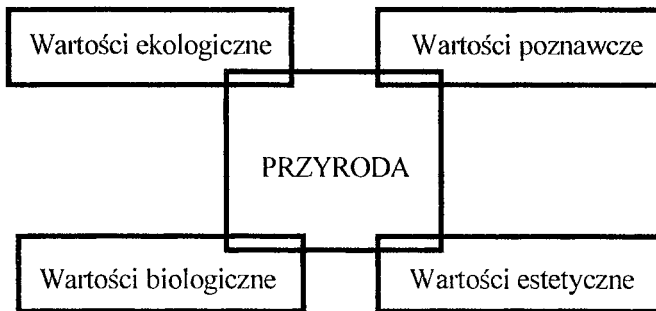
Stanowią one ich jedyną realną bazę źródłową. Przy czym w dialektycznym rozumieniu procesów i zjawisk sprzężenia zwrotne zachodzą nie tylko w układzie poziomym, lecz także w układzie pionowym. We współczesnych rozważaniach naukowych

²⁴ Cyt., za J. Grosfeld, op. cit., s. 39.

²⁵ Cyt., za H. Swida, *Młódzież a wartości*, Warszawa 1979, s. 16.

zaznacza się również obecność uniwersalnego "pomostu" wartości, a mianowicie CZŁOWIEK \longleftrightarrow KOSMOS²⁶, jako baza źródłowa wartości w najogólniejszym znaczeniu z myślą o przyszłości. Wartość konstytuuje się więc w specyficznym stosunku pomiędzy podmiotem a przedmiotem lub dwoma podmiotami. Z tej racji ma charakter subiektywno-obiektywny.

Zatem najbardziej ogólnie można rozróżnić wartości natury, związane z relacją Człowiek-Przyroda, i wartości kultury związane z relacją Człowiek-Człowiek, Człowiek-Bóg. Podział ten sugeruje, by w pierwszej kolejności uznać przyrodę na "miarę wszechwartościowości". Znaczy to, że jest ona epicentrum wszelkich innych wartości, co daje się zilustrować następująco:



Bezsprzecznie związek człowieka z przyrodą wydaje się być najtrwalszy. Życie poza nią oznacza śmierć, życie dla niej, oznacza trwanie. Poniżanie jej jest poniżaniem Człowieka, podtrzymanie szansą na życie godne. Stanowi więc wartość vis vitalis. "Bijmy się o ten krajobraz - pisał poeta Rene Char, gdyż dla nas wart jest on więcej niż chleb, nic go nam nie zastąpi".²⁷ Siłę jego stanowią zasadnicze cztery wartości: woda, powietrze, słońce, ziemia. Chociaż poznajemy je jako wartości zastane, to możliwości ich przeobrażenia są tak wielkie, że sięgają ich zatracenia. Pozostawać wartościami będą dotąd, dopóki słońce dostarczać będzie energii, woda nie zatraci swej czystości, lasy dostarczać będą tlenu. Każda z tych wartości posiada właściwości eliksiru umożliwiającego zachowanie i przedłużenie życia ludzkiego. Każda kryje w sobie tajemnicę powstania, piękna, jest źródłem energii a zarazem materiałem budulcowym. Człowiek jest jak gdyby wkomponowany w świat wartości przyrodniczych, bez nich nie miałby siły tworzyć kultury. A ten świat jest szczególnie bogaty w wartości. Poszukując ich, zwykle trafiamy na dychotomiczne podziały wartości.

²⁶ A. Adler, Sens życia, Warszawa 1986.

²⁷ S. Marc, Przyroda dla człowieka, Warszawa 1979.

Najogólniej rzecz biorąc obracamy się w świecie wartości pozytywnych i negatywnych, a więc tych, które nas przyciągają, zasługują na dodatnią ocenę i tych, które nas odpychają, których nie aprobujemy. Żyjemy w atmosferze piękna i brzydoty, dobra i zła, prawdy i fałszu, a wybieramy zwykle to, co jest dla nas korzystne. Oceniamy je subiektywnie, stanowczo, kierując się indywidualnymi zapatrywaniami bądź też obiektywnie, bezstronnie, wolni od uprzedzeń i przesądów. Jedne z wartości wydają się być bardzo konkretne, inne pozostają w sferze abstrakcji.²⁸ Te pierwsze można ująć jako wartości życia codziennego, obejmującego różne dziedziny życia i aktywności człowieka (np. praca zawodowa, życie rodzinne, czas wolny). Do tych drugich należą wartości o charakterze osobistym (związane z osobistymi celami człowieka) oraz wartości ogólnospołeczne, dotyczące grup społecznych lub idei, z którymi człowiek się identyfikuje. Zwykle wszystkie wartości konkretne określone są miejscem i czasem, są wyraźne, oczywiste, namacalne, istnieją realnie.

W. Piwowarski jest zdania, że życie ludzkie przeniknięte jest w zasadzie wartościami *explicite* i wartościami *implicite*.²⁹ Pierwsze z nich stanowią wartości jawne, lansowane, legitymizowane i motywowane przez systemy ideologiczne, niezależnie od tego, czy są one zorientowane na potrzeby jednostek i grup społecznych. Są częstokroć narzucone przez określoną grupę ludzi, natrętnie ofiarowywane, których nieprzyjęcie wywołuje sankcje, restrykcje, eliminację z grupy. Te natomiast określane mianem wartości *implicite* nie wynikają z systemów ideologicznych, są bezpośrednio zorientowane na potrzeby jednostek i grup społecznych, uwzględniają ich indywidualne pragnienia i tęsknoty. Osiągnięcie tych wartości wymaga niejednokrotnie wykorzystania licznych środków, które również mogą być wartościami. Stąd też w literaturze socjologicznej spotykamy klasyfikację wartości - celów, czyli wartości autotelicznych i wartości - środków, czyli wartości instrumentalnych.³⁰ Te pierwsze nie wymagają tłumaczeń, gdyż są oczywiste, nie potrzebują żadnych okoliczności zewnętrznych dla ich uzasadnienia, bo są celem samym w sobie. Te drugie służą do osiągnięcia tych poprzednich, bardziej cennych. Wielu badaczy nie przywiązuje do tego podziału większej uwagi, bowiem wartości stanowiące w pewnej sytuacji środek do celu, w innej mogą być celem dla siebie. Podobnie traktuje się niekiedy podział wartości na uznawane i realizowane.³¹ W sytuacji braku konfliktujących wartości mogą być one bez trudu realizowane, w innych zaś sytuacjach ich skuteczność może być znacznie zneutralizowana.

²⁸ D. Dobrowolska, *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe a stosunek do pracy. Raport z badań nad pracownikami przemysłu elektromaszynowego w dużych miastach*, Warszawa 1983.

²⁹ Cyt., za J. Mariański, *op. cit.*, s. 167.

³⁰ *Jw.*, s. 167.

³¹ *Jw.*, s. 167.

Największe zróżnicowanie występuje w świecie wartości pod względem ich treści. Z jednej strony mamy do czynienia z bogatym światem wartości kultury materialno-konsumpcyjnej, z drugiej zaś z wysublimowanym światem wartości kultury duchowej.

Ludzie ujmujący rzeczywistość w kategoriach materialnych oceniają obiekty poznania zwykle ze względu na własne materialne korzyści jakie mogłyby przynieść bądź ze względu na rangę tych obiektów w ich materialnym statusie. U jednostek optujących za materialną filozofią życia dostrzega się apoteozę wartości *p i e n i ą d z a*, połączoną z bogaceniem się, pomnażaniem majątku, podnoszeniem standardu życiowego z wykorzystaniem zaradności i sprytu życiowego. Jednostki te żyją bardziej w kręgu rzeczy, aniżeli ludzi, zadowolając się przeżyciami zmysłowymi. Sprzyja to kreowaniu podmiotów zmaterializowanych, niezdolnych do głębszych przeżyć wewnętrznych, mało wrażliwych na wartości duchowe. Co prawda nie umacniają one naszego życia, ale pomagają w jego zachowaniu. Wartości te A. Grzegorzycy dzieli na: 1. stany własne 2. ustosunkowanie do innych ludzi 3. ustosunkowanie do otoczenia pozaludzkiego 4. ustosunkowanie do całości rzeczywistości.³² Ze stanów własnych jako wartości duchowe cenimy przede wszystkim panowanie nad sobą, wewnętrzną harmonię, życiową konsekwencję. Wartości te można określić mianem autoosobniczych, z racji ich jednostkowego charakteru i psychogenego pochodzenia. W przypadku ustosunkowania się do innych ludzi za wartościowe uznajemy te zachowania, które nacechowane są: miłością, troską, tolerancją, odpowiedzialnością za drugiego człowieka i otwartością na jego sprawy. Duchowe ustosunkowanie się do otoczenia to z kolei ciągłe, bezinteresowne poszukiwanie piękna rzeczy. A stosunek duchowy do całej rzeczywistości to przyjęcie holistycznej postawy będącej kombinacją dumy i pokory. W każdym przypadku mamy do czynienia z uczestnictwem w tworzeniu wartości moralnych i estetycznych. Harold Osborne twierdził, że istnieją "właściwie tylko dwa typy postaw, które zajmuje człowiek wobec życia na ziemi. Są to postawy, moralna i estetyczna".³³ Każdorazowo zdajemy się na decyzje i czyny egoistyczne albo altruistyczne, uciekamy od ludzkiego bólu albo wczuwamy się w cierpienie innych i działamy na ich rzecz.

Zwykle kiedy mówimy o człowieku etycznym, to mamy na myśli nienaruszalność dobra drugiego człowieka. "Nie przechodź obojętny obok jakiegokolwiek Kalwarii, gdzie ktoś jęczy i szlocha"³⁴ - pisał L. Krzywicki. A to znaczy bądź uczciwy, sprawiedliwy, powściągliwy, tolerancyjny, wrażliwy na ból i cierpienie. Wartości te realizujemy każdego dnia w mniejszym lub większym stopniu bądź odrzucamy aprobując zło, zabijając, kłamiąc, zawodząc czyjegoś zaufania, kradnąc, odpłacając złem za dobro. Zawsze więc jesteśmy za lub przeciw wartościom moralnym, które mają również

³² A. Grzegorzycy, *Mała propedeutika filozofii naukowej*, Warszawa 1989.

³³ H. Osborne, *O wartościach moralnych i estetycznych (W:) Ethos sztuki* pod red. M. Gołaszewskiej, Wrocław-Kraków 1985.

³⁴ L. Krzywicki, *Takimi będą drogi wasze*, s. 54-55.

wymiar estetyczny. Powiadając to "dobry uczynek" mamy na myśli piękny uczynek. Mówiąc "dobry człowiek" mamy na myśli wspaniały człowiek. Postrzegając ludzi jako lirycznych, radosnych albo pełnych grozy, bolesnych, brutalnych postrzegamy ich jako uroczych bądź szpetnych. By umieć jednak tworzyć w otaczającym nas świecie bardziej piękno aniżeli brzydotę, a więc i jego odmiany w postaci wdzięku, subtelności, odpowiedzialności, dostojności, trzeba posiadać wiedzę o pięknie, być na niego wrażliwym i umieć go przeżywać. To jedyna tajemnica duchowego estetyzmu, który nigdy nie konkuruje z wartościami moralnymi. Raczej wartości estetyczne i moralne pokrywają się lub wzajemnie uzupełniają. Obszarem wyzwalającym obydwie typy wartości są nie tylko interakcje międzyosobnicze, ale również doświadczenia transcendentne, wykraczające poza granice poznania zmysłowego. Te ostatnie są ponadto źródłem wartości, które M. Scheler określa mianem religijnych. Z jednej strony jawi się absolutna niewidzialna wartość Boga, z drugiej konkretna wartość człowieka wierzącego w Niego.

Wiara jest tą mądrością, która wypełnia pustkę człowieka, jest nadzieją na przetrwanie, a niejednokrotnie sensem ludzkiego życia. Nasze myśli i działania niejednokrotnie zdeterminowane są naszą wiarą. Urok jej tkwi w modlitwie, kontemplacji, obrzędach, praktykach i rytuałach religijnych. Świat wartości religijnych to przede wszystkim świat wartości-symboli. Tymczasem życie ludzkie wypełnione jest szeregiem realnie istniejących wartości, które stanowią swoiste imponderabilia przenikające wszystkie sfery naszego życia.

Kiedy myślimy, zdobywamy tajniki wiedzy, pogłębiając ją, rozwiązujemy zagadki naszego życia, bezsprzecznie znajdujemy się w kręgu wartości natury intelektualnej. Kiedy przyznajemy w naszym życiu priorytet wiedzy, znaczy to że hołdujemy wartościom intelektualnym.

Kiedy czujemy, przeżywamy, doznajemy wzruszeń, odczuwamy radość lub smutek, rozkosz lub ból, tkwimy w stanach wartościowych emocjonalnie. Radość, zadowolenie, uciecha, to wartości nieprzyjemne. Jedne i drugie przenikają się, ale nigdy nie równoważą. Zwykle czujemy niedostatek wartości przyjemnościowych a nadmiar nieprzyjemnych, których istnienie jest konieczne, by wznieść się na wyższe piętro w rozwoju osobowości. Ma to miejsce szczególnie w procesie pracy, gdzie dominują wartości perfekcjonistyczne i prestiżowe. Mianem tych pierwszych określa się dokładność, systematyczność, odpowiedzialność; te drugie łączy się z pozycją i uznaniem społecznym.

Każdy z nas codziennie tworzy jakąś pajęczynę wartości, która w konsekwencji układa się w system wartości różnicujący ludzi między sobą. Zmienia się on, porządkuje, rozwija w ciągu życia osobniczego, tak jak zmieniają się nasze potrzeby, pragnienia i poziom ich zaspokajania. Mamy tu do czynienia ze swoistą **inwersją** wartości, zakładającą zmienność zarówno w ich wyborze jak i hierarchii. Nie jesteśmy zawsze wierni

tym samym wartościom, łakniemy nowych, degradujemy dotychczasowe, przyjmujemy nowe zasady preferencji. Wybierając, szeregując, jedne stawiamy wyżej inne niż. Pascal sądził, że jeśli jedna wartość jest wyższa od drugiej, to jest wyższa nieskończenie i tej jakościowej wyższości nie wyrówna ilościowa wyższość "wszystkie ciała, strop niebieski - pisał Pascal - gwiazdy, ziemia i jej królestwa nie mogą równać się wartością z żadną myślą", a znów "wszystkie ciała i wszystkie umysły i wszystkie twory umysłów razem wzięte nie są warte najmniejszego drgnięcia miłości: ona bowiem należy do dziedziny nieskończenie wyższej".³⁵

Broniąc jakiejś wartości ludzkiej, nie wolno nam w jej obronie poświęcić tej wartości, która jest wartością wyższą od wzbронionej. J. Tischner uważa, że wartościami zasadniczo "poświęcalnymi", z których można zrezygnować są rozmaite przyjemności życiowe a także samo życie. Wartości zasadniczo "niepoświęcalne", to wartości duchowe: godność dobrej woli człowieka, jego wolność, sprawiedliwość, prawdy najwyższe, źródła najgłębszej nadziei i miłości.³⁶ Kto chciałby ratować życie, poświęcając cudzą lub własną godność, dopuszczając się niesprawiedliwości, kłamstwa, ten zabija dobrą wolę w najpełniejszych przejawach. Obrona życia jest więc bardziej "wartością obowiązku" niż obrona takiej czy innej przyjemności. Obrona takich wartości, jak: wolność, godność, prawda, jest bardziej "wartością obowiązku", niż zachowanie życia. Życie pozbawione wolności, prawdy, nadziei - czyli wartości wyższych - straciłoby wszelki sens i smak. Tym jest ono wartościowsze, im bardziej bronimy w nim wartości wyższych. M. Scheler przyjmuje cztery zasady preferencji wartości:

- wartość jest tym wyższa, im trwalsza,
- wartość jest tym lepsza, im bardziej całościowa,
- wartość jest tym wyższa, im przynosi głębsze zadowolenie,
- wartość jest tym wyższa, im bardziej podstawowa.³⁷

Oznaczałoby to, że bardziej wzniosłe są te wartości, które przynoszą głębokie zadowolenie, trwają możliwie długo, dostarczają satysfakcji, życie czynią doskonałym. Im dojrzałsze są wartości człowieka, tym mniej zależy mu na tym, czy jego wartości są dokładnie realizowane czy nie. Satysfakcja i bezpieczeństwo tkwią w uznawaniu wartości, poświęcaniu się im. Siła artykulacji ich wydaje się tak różna, jak różne są typy ludzkie i warunki społeczno-kulturowe.

Linia życia aksjologicznego człowieka może przybierać następujący kształt.

- I constans systemu wartości - constans hierarchii wartości,
- II constans systemu wartości - inwersja hierarchii wartości,
- III inwersja systemu wartości - budowa nowej hierarchii wartości.

³⁵ Cyt., za W. Tatarkiewicz, Parerga, Warszawa 1978.

³⁶ J. Tischner, Myślenie według wartości, Kraków 1982.

³⁷ Cyt., za J. Grosfeld, op. cit., s. 8.

Osobowości dynamiczne, ciężące ku zmianom, ku atrakcyjnym stosunkom interpersonalnym, rozwijające się w działaniu skłaniają się ku drugiemu układowi aksjologicznemu, zakładającemu zmienność hierarchii wartości przy zachowaniu stałości systemu wartości. Osobowości o trwałej konstrukcji wewnętrznej, silnych przekonaniach, mocno utrwalonych normach społecznych i wyuczonych nawykach, stateczni w czynach i myślach ciężą ku pierwszemu układowi aksjologicznemu, zachowując wciąż ten sam system wartości i hierarchię wartości.

Ludzie wciąż szukający miejsca dla siebie w życiu, konformiści, zmieniający się tak jak zachowują się inni, z łatwością akceptują trzeci układ aksjologiczny, traktujący o zmianach systemów wartości. Nadając hierarchiom tym nazwy pochodzące ze świata antycznego J. Reykowski wymienia kolejno:³⁸

– hierarchię DIONIZYJSKĄ - na jej czele znajdują się takie wartości jak wygodne życie, komfort i konsumpcja,

– hierarchię HERAKLESOWĄ - priorytet przyznaje się wartości władzy i dominacji nad innymi,

– hierarchię APOLLIŃSKĄ - najwyższą wartość przypisuje się twórczości, poznawaniu świata, rozwojowi sztuki i nauki,

– hierarchię SOKRATEJSKĄ - człowiek stara się przede wszystkim poznać i zrozumieć samego siebie, swój intelekt i swój charakter. Celem życia staje się samodoskonalenie, samorozwój i samoterapia.

Wymienione hierarchie wartości nie wyczerpują różnorodności niemniej odnoszą się do większości ludzi. Niejednokrotnie są one ze sobą nawet połączone. Nietrudno sobie wyobrazić człowieka kierującego się wartościami apollinijskimi, jak i sokratejskimi. Dąży do poznania świata, kultury, nauki a zarazem do poznania samego siebie. Z kolei trudno sobie wyobrazić człowieka kierującego się wartościami prometejskimi, a zarazem dążącego do dominacji i władzy nad ludźmi. W tym przypadku mamy do czynienia z hierarchicznym konfliktem wartości. Poza nim istnieje w obszarze wiedzy o wartościach konflikt treściowy typu wartości vitalne - wartości duchowe, jak i w łonie samych wartości duchowych. Poddawanie się wycuciom wartości duchowych prowadzi do zachowań sprzecznych z zachowaniami wynikającymi z poddania się wartościom vitalnym. Często nawet samo bezinteresowne poznanie rzeczywistości jest już przeciwne życiowo ważnej postawie obronnej lub agresywnej. Obrona lub agresja skłaniają nas do widzenia stronniczego, do zauważenia tylko interesu własnego. Obiektywne poznanie, obiektywne wydanie sądu narusza niejednokrotnie wartość sympatii i przyjaźni. Droga czynienia drugim dobra, troska o ich los, pomoc, ofiarność - nie oznacza zależności religijnej. Można preferować wartość dobra, nie akceptując wartości religij. Można mieć wspaniały intelekt, eksperymentować, konstruować nowe

³⁸J. Koziół, O człowieku wielowymiarowym, Eseje psychologiczne, Warszawa 1988.

teorie a jednocześnie być potwornie ślepym moralnie. Nie zawsze jednak człowiek staje w obliczu konfliktu wartości, częstokroć wartości układają się paralelnie. Wybierając, realizując daną wartość nie musimy niszczyć innej. Przenikając jedną nie nadużywamy drugiej. W ten sposób zachowujemy określony ład w urzeczywistnianiu wartości, który czyni życie wartościowszym.

Czy potrafimy to czynić na co dzień? Pytanie niełatwe, zwłaszcza iż w odpowiedzi na nie musi chodzić nie tylko o aktualny stan rzeczy, ale także o pożądane przemiany. Czy potrafimy skłonić ludzi do wartościowego stylu życia? Przeciwdziałanie "życiu konsumpcyjnego" i "życiu arkadyjskiemu" wydaje się trudne, ale możliwe.

W dobie nowoczesnej cywilizacji zagrażającej człowiekowi i jego życiu rodzi się ogromna potrzeba przewartościowania ludzkiej świadomości, tak by samo "życie" a nie pełnię życia uczynić wartością naczelną, "niepoświęcalną", priorytetową. Trzeba "życie" uznać za najcenniejszy skarb, wartość najwyższą, by móc istnieć i tworzyć inne wartości. Tymczasem realizujemy cały wachlarz wartości, poświęcamy się im, angażujemy nie ceniąc życia jako wartości naczelnej.

Istnienie na świecie jest właściwie identyczne z zasadą urzędzenia się w świecie, z przyjętym stylem życia. Tymczasem chwila bieżąca wydaje się być głównym nurtem naszej egzystencji. Człowiek doświadcza swego istnienia jako zamkniętego w czasie. A wartościowe staje się ono wtedy, gdy człowiek doświadcza swego istnienia jako powiązanego z wartościami trwałymi wyniesionymi ponad czas. To życie, w którym ważne są wartości trwałe, kształtowane jest w kategoriach obowiązku powinności, odpowiedzialności. Ale najważniejsze jest to, by człowiek miał poczucie uczestniczenia, działania i zaangażowania się we wszystko, to co cenne. By zawsze zmierzał do tego, co jest godne pożądania, zdobycia, co życie jego może uczynić sensownym.

Naukowcy twierdzą, że jeżeli nic się nie zmieni, powszechną chorobą społeczną następnego stulecia stanie się straszliwe cierpienie duszy - rozdartej między abstrakcyjnym pragnieniem wielkiej miłości a niemożnością jej zrealizowania. Nieobojętnym więc będzie do jakiego typu wartości życie nasze sprowadzać będziemy. Istnienie dla wartości oznaczać powinno istnienie bardziej dla wartości duchowych: moralnych i estetycznych, aniżeli materialnych. Tylko taka orientacja życia może uchronić ludzką duszę przed rozdarciem. Życie bowiem ma najgłębszy sens, gdy służy wartościom duchowym. Nie ulega wątpliwości, że szansą na życie godne musi być związanie człowieka z przyrodą i z kulturą, a szczególnie podtrzymanie przyrody jako wartości *vis vitalis*.

Uczynienie życia wartościowym, to uprzytomnienie sobie hierarchii ważności uznawanych typów wartości. Chodzi o to, by w razie konfliktu między wartościami, wybierać najważniejsze, nawet gdyby to miało wiele kosztować. Niejednokrotnie dla wartości wyższej trzeba wyrzec się "niższej" - może bardzo ponętnej i upragnionej - wtedy ten duchowy wysiłek bywa ciężki, nieraz połączony z cierpieniem. Realizacja

porządku moralnego wymaga siły woli, trudu, wyrzeczenia. Ludzie silnie zaangażowani w "wartości" są przedmiotem podziwu. Stąd potrzeba kształtowania stałych, trwałych systemów wartości i hierarchii wartości. Najbardziej niewybaczalną rzeczą jest nikczemna hierarchia wartości. W dobie kryzysu ekonomicznego i politycznego występuje szczególne zapotrzebowanie na prometejską i sokratejską hierarchię wartości, w których artykułowanymi wartościami są: samodoskonalenie, samorozwój, samotęrapia, altruizm, ofiarność dla innych.

Dziś nie wystarczy pedagogom tylko znajomość pedagogiki trzeba też zrozumieć świat ludzkich wartości i kierować nimi w kształtowaniu wychowanków. Chodzi tutaj o postawy wartościowe kształtujące się w wyniku orientacji na wartości pozytywne konsekwencją czego jest kreowanie wartościowej osobowości twórcy, człowieka, który nie preferowałby w życiu wartości konsumpcyjnych wygaszających wszelkie inne uroki życia, ale podążałby w kierunku wartości wyższych.

Wielka choroba naszej epoki "znużenie życiem", to przejaw wychowania pustego, pozbawionego możliwości urzeczywistniania określonych wartości. Powrót do nich to jedyna szansa uzdrowienia społeczeństwa.

Brak aksjologicznego nastawienia w znanych koncepcjach procesu wychowania zdaje się wynikać z niedoceniań faktu, że wychowanie jest procesem poznawania, przeżywania, współtworzenia i tworzenia wartości. Nie można pominąć wpływu aksjologii na proces wychowania i skuteczność oddziaływań wychowawczych. Pedagogika funkcjonuje przecież w świecie przepojonym wartościami, które z jednostką ludzką powiązane są w sposób wielopłaszczyznowy.

Maria Janukowicz

Understanding Life in Axiological Categories

Summary

The main idea developed in this paper can be summed up as the question about philosophy of human aims. Looking for that sense of life is equivalent to encountering a kingdom of values which really give to our lives. Reflections on the essence of the idea of "value" as seen by philosophy, economics, sociology and psychology are the starting points of the paper. In agreement with the spirit of modern philosophy I focus on describing structure of human behaviour based on recognition of values and manifesting them to the outside world. Personal existence is treated as existence for values and a type of realized values, the way they are realized, the tempo of creating them are assumed to be determinants of value of a human being.

Finding the basic source of values, carriers of values, I also describe the existing types of values, pointing out the existing conflict of contents among them.

Then, presenting rules of preference of values and rules for creating systems of values, I turn my attention to the phenomenon of inversion of values which assumes volatility in selecting values and in hierarchy of values which eventually decides on the line and shape of one's life.